

Południowa część lasu łagiewnickiego położona nad stawami, pomiędzy ulicami Wycieczkową i Łagiewnicką to popularny w naszym mieście Arturówek. Jego dzieje związane są nierozdzielnie z rozległym majątkiem łagiewnickim i jego dawnymi właścicielami. Głównie z tymi, którzy od XVIII w. dziedziczyli dobra z Karnkowskimi i Zawiszami. W 1840 r. należały one do Marii Zawiszy z Karnkowskich i jej syna Augusta. Zawdzięczamy mu powstanie folwarków Arturówek i Marysin oraz wsi Łagiewniki Nowe. Arturówek zwany początkowo Arturowem powstał po parcelacji malowniczej części lasu otaczającej dolinę rzeki Bzury. Nowe posunięcia gospodarcze zbiegły się z burzliwym okresem powstania styczniowego i represyjnymi działaniami carskich władz. Doprowadziły one do zlicytowania majątku, który stał się własnością łódzkich przemysłowców Heinzlów.

W 1899 r. w sąsiedztwie klasztoru, na miejscu starego dworu łagiewnickiego stanął okazały pałac Ludwika Heinzla, tworzący z zabudową folwarczną, karczmą, gorzelnią i stajniami interesujący zespół wzorowany na magnackich rezydencjach. Południowa część majątku ulegała w tym czasie powolnej parcelacji nowymi właścicielami leśnych działek byli łódzcy przemysłowcy, kupcy, lekarze i prawnicy. W szybkim tempie pojawiły się pomiędzy drzewami malownicze wille i spacerowe alejki. W ciepłe, letnie dni nad brzegami stawów wypoczywały setki osób, dla nich ta leśna oaza była niezwykle miejscem, które w wyraźny sposób kontrastowało z przemysłową Łodzią.

Dla wielu patriotycznych rodzin nazwa Arturówek miała znaczenie symboliczne, wносиła do rodzinów część niedawnej, tragicznej historii kraju. Nazwa folwarku nie była przypadkowa, August Zawisza upamiętnił nią swego brata Artura, który po wybuchu powstania listopadowego walczył pod Białoleką, Grochowem i Ostrołęką. Na emigracji we Francji związał się z tajną organizacją Zemsta Ludu utworzoną przez Józefa Zaliwskiego w celu powtórnego wywołania zrywu przeciwko Rosji. W marcu 1833 r. przedarli się na teren zaboru grupki konspiratorów, podejmowane w kilku miejscach próby partyzanckich działań zostały stłumione w zarodku, były źle przygotowane i nie znajdowały spodziewanego oparcia wśród mieszkańców kraju. Klęska partyzantki miała poważne konsekwencje polityczne i przyniosła wzrost represji w całym kraju. Prawie wszystkich schwytanych partyzantów zamordowano w publicznych egzekucjach, w tym także Artura Zawiszę. Schwytany po krótkiej potyczce w okolicach Krośniewic, był więziony u Karmelitów na Lesznie i został powieszony 26.XI.1833 r. na placu przy zbiegu ulic Raszyńskiej, Grójeckiej i al. Jerozolimskich. Po odczytaniu wyroku powiedział do zgromadzonego tłumu: "Gdybym mógł sto lat żyć, wszystkie bym ofiarował mojej ojczyźnie". Ostatnie słowa skazańca wywołały ogromne poruszenie i urosły do rangi symbolu, przez następne lata powtarzano je wielokrotnie, a dla kolejnych pokoleń postać 24 letniego Artura Zawiszy była wzorcem patriotycznej postawy. Warto przypomnieć, że w centrum Łowicza, obok kościoła Bernardynek stoi jego pomnik, a w rodzinnej Sobocie na murze przykościelnego cmentarza w rocznicę egzekucji umieszczono pamiątkową tablicę.

W Łodzi, taką najtrwalszą pamiątką pozostaje nazwa "Arturówek", większość łodzian wymawia ją jednak bez świadomości historycznych odniesień, dla nas to po prostu obszar wypoczynku i aktywnej rekreacji.

Większość ulic Arturówka nosi leśne nazwy Jagodowa, Bażancia, Gajowa, Żucza, Miodowa itp. - jest wśród nich także zagadkowo brzmiąca ul. Studencka. Starsi mieszkańcy miasta nie mają problemu z wyjaśnieniem jej genezy, powstała tuż po wojnie, gdy wywłaszczone wille pełniły funkcje akademików, a cały ten obszar włączono w granice Łodzi.

Za stawami, na tle lasu wyrosły w ostatnich latach nowe budynki wypoczynkowe i hotelowe, w kilku miejscach można zauważyć pozostałości dawnych willi letniskowych.

w jednej z nich znajduje się hotel Daria . Po sąsiedzku znajdują się: ośrodek Prząśniczka , wcześniej znajdowały się tu dom wczasowy włókniarzy, a później sanatorium dla matek z dziećmi oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wyposażony w domki campingowe i pawilony. Należą do niego plaże, boiska, korty, estrada, przystań kajakowa, bar i kawiarnia. Szkoda, że nie ma sposobu na zakończenie budowy, tak bardzo potrzebnej restauracji.